

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we **WTORKI** i **PIĄTKI**. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamt, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena **ROCZNA** w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. **POŁROCZNA** 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{18}{30}$ WRZEŚNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{17}{29}$ WRZEŚNIA.

2 Września, o godzinie 10 rano, N. CESARZ Jmć, wraz z J. C. WYSOKOŚCIĄ W. X. MIKOŁAJEM MIKOŁAJEWICZEM udał się z Mikołajewskiego pałacu do Soboru Wniebowzięcia, gdzie był spotkany od Metropolity Moskiewskiego, który powitał N. PANA krótką przemową.

Następnie, JEGO CESARSKA MOŚĆ raczył odbyć przegląd 1 i 2 Moskiewskiego korpusu kadetów, na placu gmachów tych korpusów, potem 4 nieuszykowanego (непранжированный) bataljonu 2 Uczebnego pułku Karabinjerów, a później, N. PAN, obejrzawszy budowy pomienionych korpusów kadetskich, raczył również odbyć przegląd korpusu Alexandrowskiego Sierocego.

3 Września, o 10 rano, CESARZ Jmć raczył oglądać roboty około budowy kościoła Chrystusa Zbawiciela, a potem, N. PAN, wspólnie z W. X. MIKOŁAJEM MIKOŁAJEWICZEM, raczył zwiedzić Instytuty Ekateryniński, Alexandrowski i Szpital Maryiński.

4 Września, o godzinie 11 rano, raczył odbyć na Chodyńskim polu przegląd 16 dywizyi pieszej z jej artylleryą, 2 Uczebnego pułku Karabinjerów, 6 bataljonu celnych Strzelców, kadrów gwardyjskich i grenadyerskich rezerwowych i zapasowych bataljonów, zbornej rezerwowej gwardyjskiej i grenadyerskiej brygady i rezerwowej dywizyi 3 korpusu piechoty.

Tegoż dnia, o godzinie 6 po południu, CESARZ Jmć, z W. X. MIKOŁAJEM MIKOŁAJEWICZEM, wyjechał z Moskwy do twierdzy Bobrujska, gdzie stanął 6 Września, o wpół do 10 rano, w pożądanym zdrowiu.

O godzinie 12, N. PAN odbył przegląd pułku pieszego

Jenerał - adjutanta Xięcia Mienszikowa, a potem oglądał twierdzę Bobrujską i znalazłszy wszystkie jej części we wzorowym porządku, odjechał tegoż dnia, 6 Września, w towarzystwie W. X. MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA, do twierdzy Brześcia-Litewskiego, dokąd przybywszy nazajutrz, 7, o wpół do 3 godziny po południu, był spotkany od J. C. WYSOKOŚCI W. X. NASTĘPCY CESARZEWICZA.

Tegoż dnia, po obiedzie, N. PAN raczył oglądać Alexandrowski Brzeski korpus kadetów, i znalazł go we wzorowym stanie.

8 Września, o godzinie 9 rano, N. PAN raczył odbyć przegląd pułku Strzelców Feldmarszałka Xięcia Kutuzowa-Smoleńskiego i znalazł go we wzorowym, pod wszystkimi względami, porządku i urządzeniu.

Następnie, N. CESARZ Jmć oglądał twierdzę Brzesko-Litewską i znalazł, że wszystkie roboty w nowo-budujących się warowniach, dokonywane są ze szczególną dokładnością i wzorową czystością obrobienia.

O 11 godzinie rano, JEGO CESARSKA MOŚĆ, w towarzystwie JJ. CC. WYSOKOŚCI NASTĘPCY CESARZEWICZA i W. X. MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA, wyjechał z Brześcia Litewskiego do Warszawy, dokąd przybył tegoż 8 Września, o godzinie 12 w nocy, w pożądanym zdrowiu.

O CHOLERZE.

W Petersburgu, po 11 Września pozostawało chorych 88 — w ciągu doby zachorow. 5 — wyzdr. 6 — umarło 5 — po 12 Września pozostało chorych 84.

W ciągu doby zachor. 5 — wyzdr. 7 — umarło 1 — po 13 Września pozostało chorych 81.

W ciągu doby zachor. 8 — wyzdr. 3 — umarło 4 — po 14 Września pozostało chorych 82.

W ciągu doby zachor. 2 — wyzdr. 7 — umarło 2 — po 15 Września pozostało chorych 75.

W ciągu doby zachor. 6 — wyzdr. 14 — umarło 0 — po 16 Września pozostało chorych 67.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 (16) Września.

ROZKAZ DO ZARZĄDU CYWILNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Z dnia 21 Sierpnia (2 Września) 1853 roku.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości, mianowany: Właściciel dóbr Hrabia Karol Jezierski, Sędzią pokoju Okręgu Siennickiego.

Rada Administracyjna Królestwa, na zasadzie art. 14 Ukazu NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku, rozwijającego art. 340 i 341 Kodeksu Karnego niemniej Postanowienia swego z dnia 1 (13) Maja 1836 roku, oraz decyzji JO. Xięcia Namiestnika Królestwa z dnia 5 (17) Czerwca 1853 r., na przełożenie Dyrektora Głównego, Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowiła, co następuje:—Ignacy Tournelle, rodem z miasta Piotrkowa Trybunalskiego, który do czasu zbiegnięcia z kraju przemieszkował w mieście Włocławku, ztamąd w roku 1848 wyszedł za granicę i tam jest pomieszczony na liście członków Polskiego Towarzystwa Demokratycznego we Francyi i z tego powodu za wygnańca z kraju uznany został, ulega karze konfiskaty majątku bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego a to wedle prawideł, Postanowieniem z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 roku, wskazanych.

— Namiestnik Królestwa, przy zwiedzaniu w dniu 9 (21) Sierpnia r. b. Szpitala Starozakonnych w Warszawie, znalazłszy w nim należyty porządek, oświadcza podziękowanie Swoje Inspektorowi Głównemu Służby zdrowia, Radcy Tajnemu Czterykinowi; Prezydującemu w Radzie Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala, Józefowi Epsztejnowi i osobom pod których zarządem Szpital pomieniony zostaje.

— Niejaki Feofil Chęciński, właściwie nazywający się Chęciwski, aplikant Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, a poprzednio pisarz Urzędu Pocztowego w Łowiczu, przed kilku dniami ułożył zbrodniczy zamiar dopełnienia kradzieży pieniędzy, tutejszemu Pocztamtowi, do przesłania w różne miejsca, powierzonych, i w tym celu namówił do spółnictwa woźnego Pocztamtu, Ludwika Wieleckiego, a mając znajomość z jednym z tutejszych majstrów ślusarskich, udał się do niego z propozycją, ażeby także przyjął udział w tej kradzieży. Wspomniany majster nie chciał należeć do tak występnej zamieru, lecz przez wzgląd na przyjazne stosunki z Chęciwskim, jako też z obawy tego ostatniego, który mu odgrażał, iż go zgubi na zawsze, jeżeli zostanie przez niego zdradzonym, nie donosił władzy o tej propozycji. Chęciwski, bywając ciągle w domu rzeczonoego majstra ślusarskiego, pewnego dnia, czy sposo-

bem podstępny, czy też sposobem kradzieży, zabrał 12 wytrychów; następnie zaś zaczął namawiać do spółdziału jego czeladnika, lecz młody człowiek, jakkolwiek nie słuchał występnych poduszczeń zoczyńcy, stopniowo jednak zawiadamiał o wszystkim Komisarza Wydziału Śledczego w Zarządzie Ober-policmejstra, w skutku czego rozciągnięto baczny dozór nad osobami wyżej wymienionemi, ażeby, nie dopuszczając spełnienia zbrodni, powziąć niezaprzeczone dowody ich zmowy; czeladnikowi zaś, dla zebrania bliższych wiadomości, polecono, iżby udał przed Chęciwskim, iż pragnie wejść z nim w znowę; polecenie to zostało jak najdokładniej przez tegoż czeladnika spełnione. Na żądanie Chęciwskiego dał mu jeszcze 12 wytrychów, jako też inne narzędzia do odrywania i łamania zamków, które tenże, równie jak pierwsze, powierzył do zachowania woźnemu Wieleckiemu, a nadto jako ślusarz przyjął na siebie obowiązek otwierania zamków w czasie spełnienia zbrodni.

Plan tej zmowy przez Chęciwskiego ułożony, był następujący:—Chęciwski wraz z przybranym czeladnikiem mieli w umówionym dniu zostać przez Wieleckiego wpuszczeni do pokoju ekspedycyi pocztowej, znajdującego się na 1-ém piętrze, z kąd łatwoby im przyszło spuścić się w koszu przywiązanym do windy, urządzonej dla dogodności ekspedycyi pocztowej, do pokoju na dole, z którego drzwi prowadziły do kassy, gdzie w skrzyniach znajdowały się pieniądze mające być ekspedowane pocztą, a następnie po zrabowaniu dostać się napowrot do góry i znowu po sznurze spuścić się oknem na ulicę Kozią. Dla zatarcia śladów zbrodni Chęciwski zaproponował podpalenie wewnątrz zabudowań pocztowych, po spełnionym zaś rabunku postanowił wyprowadzić na most i utopić w Wiśle Wieleckiego, dla tego, że ten ostatni, jako dyżurny, mógł ściągnąć na siebie podejrzenie i w toku badania wymówić się z czemś, co by do wykrycia zbrodni posłużyło; sam zaś Chęciwski wraz z czeladnikiem mieli następnego dnia koleją żelazną wyjechać za granicę; nakoniec do spełnienia tej zbrodni wybrali noc z dnia 8 na 9 b. m. i r.

Ponieważ Władza Policyjna, prócz ustnego doniesienia, nie miała innych dowodów znowy zamierzonego rabunku, dla przekonania się więc o istnieniu tej znowy wydała rozkaz przyaresztowania złodziejów, w chwili kiedy wejda do pokoju położonego przed kassą. Lecz gdy wieczorem dnia naznaczonego wszyscy spółnicy zebrali się podług umowy w szynku niedaleko gmachu pocztowego, Wielecki oznajmił im, iż w kassie znajdują się tylko same prawie pół-imperyały, a przedstawiając jak trudną i niebezpieczną będzie dla nich rzeczą uciekać ze złotem, radził odłożenie wykonania tego zamiaru do przyszłego poniedziałku. Chęciwski na tę zwłokę przystać nie chciał i koniecznie nalegał, ażeby tej jeszcze nocy przystąpiono do dzieła, lecz znalazła się druga przeszkoda. Woźny oddał już klucze dyżurnemu urzędnikowi. Chęciwski więc mimowolnie był zmuszony do przyszłego poniedziałku odłożyć spełnienie swoich zbrodniczych zamierów.

W takim położeniu, Kommissarz dyrygujący Wydziałem śledczym postanowił, nie czekając drugiego terminu, niezwłocznie przyaresztować zbrodniarzy, tak dla przecięcia im możliwości do innych podobnych pomysłów, jako też dla wyprowadzenia w obecnym wypadku śledztwa; wprzód jednak w przytomności urzędników pocztowych zszedł do biura i po otworzeniu szuflady od stolika Wieleckiego, znalazł w niej zawinięte w papier narzędzia do odrywania zamków, w mieszkaniu zaś jego 24 wytrychów, co wszystko z sobą zabrał. Też samej nocy przyaresztował wszystkich trzech winnych. Przy rewizji znaleziono w paltocie Chęciewskiego sznur, po którym, jak domyślać się należy, złodzieje zamierzali spuścić się na ulicę, jako też stoczek. Wszyscy trzej spółnicy są to ludzie młodzi, nie mający nawet po 25 lat, do czynu się przyznali; w pocztamcie tej nocy znajdowało się do ekspedycji pół-imperyalami rs. 15,405, w biletach zaś rs. 21,577 czyli razem rs. 36,982. Chęciewski, Wielecki, jako też majster ślusarski, który o tej znowie władzy nie doniósł, tymczasowo w areszcie policyjnym osadzeni, oczekują na decyzję sądu. *(Gaz. Policyi Warsz.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. Cesarz Jmć przybył 15 b. m. do Ołomuńca. Spotkany na stacyi drogi żelaznej przez Namiestnika, hrabię Lazańskiego, i korpus generałów, J. C. Mość wjechał do miasta w otwartym powozie parokonnym.

— Liczba cudzoziemców, którzy się zjechali do obozu Ołomunieckiego, tak jest wielka, że część ich musiała się rozłożyć w okolicach, w promieniu dwumilowym.

— Wszystko każe sądzić, że żądanie, oświadczone przez N. Cesarza Jmci, iżby nowa organizacja polityczna mogła wejść w wykonanie, od 1 Października, we wszystkich częściach Państwa, gdzie została wygotowana, będzie zaskutecznione. Działalność nadzwyczajna, rozwinięta przez Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, szczególniej przyłożyła się do takowego wypadku.

— Dekret z dnia 22 Października 1814 roku, ogłoszony w prowincjach niemieckich Austrii, którym wszelki dokument, pisany w języku hebrajskim, poczytywany być ma za nieważny i jakby niebyły, rozciągnięty teraz został na Węgry, Kroację, Esklawoniją, Serbiją i Banat.

— Nowy Gubernator Cywilny Lombardyi, P. von Burger, mianowany na miejsce hrabi Strassoldo, przybył do Medyolanu 4 b. m.

— Gazeta Lwowska donosi, że cholera ukazała się we wsi Strzemilcze, cyrkule Złoczowskim.

— O regaljach węgierskich korespondencye z Wiednia dają następne szczegóły: Podczas ucieczki z Debreczyna do Szegedyna, Kossuth oddał węgierską koronę i regalja ówcz-

sowemu Ministrowi Węgierskiemu spraw wewnętrznych i pierwszemu Ministrowi Semerowi. Skrzynia z koroną wyprawiona była z obozu powstańców do Orszowy; to tylko było z pewnością o niej wiadomo. Na ten więc punkt skierowane były wszystkie poszukiwania, lecz pomimo całą usilność generała Haynau w roku 1849 i dalsze śledzenia, podczas których rozkopywano ziemię wszędzie, gdzie się jakkolwiek przedstawiało podobieństwo, i nawet splądrowano dno Dunaju, regalja dopiero przypadkiem odszukane zostały 9 Września.

Wiedeń, 16 Września. Nowy Poseł Stanów Zjednoczonych P. Jackson przybył tu z Sekretarzem Poselstwa P. Davenport, dla złatwienia nakoniec przez układ z hrabią Buol-Schauenstein zajścia z powodu sprawy Costa.

Wiedeń, 19 Września. (Przez telegraf.) Przez wszystkie ostatnie dni, Konferencya Wiedeńska bez przerwy zajmowała się kwestyą Wschodnią. Wniosek, iżby Konferencya wydała notę zbiorową, zabezpieczającą Portę od wdawania się Rosyji w sprawy między Sultanem a jego poddanymi, został uchylony na przełożenie Ministra Austriackiego Spraw Zagranicznych hrabi Buol, który udzielił najbardziej zaspokajających wiadomości o usposobieniach Rosyji względem opuszczenia Xięstw nad-Dunajskich i oznajmił zarazem, że Posłowi w Stambule, Panu Bruck, przesłane zostały instrukcye najbardziej szczegółowe ku otrzymaniu podpisania noty pierwiastkowego układu, bez żadnej zmiany. Reprezentant Pruss poszedł całkiem w tym względzie za Ministrem Austriackim; co do Posłów Angielskiego i Francuzkiego, ci oświadczyli, z woli swoich Rządów, że «punktem najistotniejszym» jest to, iżby wspólnie i jak najdzielniej starać się w Konstantynopolu, ażeby nota była przyjęta bez najmniejszej zmiany i że w takim duchu instrukcye zostały przesłane Lordowi Stratford Redcliffe i P. Lacour.

Wiedeń, 20 Września. (Przez telegraf.) Wczora po południu, korona i insygnia Królewskie Węgierskie, po uroczystém w Budzie przekonaniu się o ich tożsamości, przywiezione tu zostały drogą żelazną. Cesarz przybył z Ołomuńca umyślnie na ich przyjęcie. Dziś zaczną się uroczystości zapowiedziane z tej okoliczności w wydanym programacie.

Wiedeń, 21 Września. (Taż drogą.) Na ponowione żądanie Posła Angielskiego, Konferencya Wiedeńska zajmowała się w tych dniach kwestyą konieczności co najrychlejszego kroku pojednawczego i postanowiono dać Porcie, przez Posłów wielkich Mocarstw w Stambule, zapewnienie jednomyślne, iż nota Wiedeńska nie zawiera nic takiego, coby mogło uwłaczać samowładności Sultana, a co Porta zdawała się w niej widzieć. Inne zaręczenia nie były jednomyślnie uchwalone ani dane Porcie Ottomańskiej.

— Na manewrach Ołomunieckich będzie w ogóle 63 bataljony, 4 kompanije, 14 szwadronów, 126 dział, 40,537 ludzi i 12,798 koni.

PRUSSY. Gazeta *Zeit* mówi, że pomimo pomnażającą się liczbę chorych na cholera w Berlinie, klęska ta nie zdaje się szerzyć i że w niniejszym razie nie można jej przypisać charakteru epidemicznego. Zkądinąd, w ostatnich czasach, choroba zwolniła w swém natężeniu, i liczba osób wracających do zdrowia większa dziś jest niż była w początkach zjawienia się choroby.

— W nocy na 19 Września J. C. Wysokość Wielka Xiężna Katarzyna Michałówna Rossyjska z Jego W. X. Mością małżonkiem Swoim, przybyła drogą żelazną do Bonn.

— Xiążę Schleswig-Holstein-Sondenbourg-Augustembourg nabył wielkie dobra Princkenau w Szląsku.

BAWARYA. Pałac, który ma być zbudowany w Munich dla pomieszczenia przyszłorocznej wystawy powszechnej płodów przemysłu krajów, składających Związek Celny Niemiecki, będzie, jak był Londyński, cały ze szkła i żelaza. Będzie miał w zdluż 760 stop, w szerz 330 stop, i nadto każda z naw bocznych będzie szeroka 160 stop.

(J. de S.-P.)

NIDERLANDY.

HAGA, 19 Września. (Przez telegraf.) Dziś o południu Król Jmć osobiście zagaił Sessyą zwyczajną Stanów Powszechnych.

(R. I.)

ANGLIJA.

LONDYN, 17 Września. Gazety angielskie, szczególniej stronictwa Ministeryalnego, opiewają w tej chwili tryumf zasady, która nakoniec przemogła w polityce handlowej Anglii, zasady wolnego przywozu zboża do tego kraju. Porównują stan Wielkiej Brytanii, ze stanem Francyi, której Rząd jest w największym kłopotcie z powodu niedostateczności żniwa, kiedy Anglija jakkolwiek również dotknięta nieurodzajem, bynajmniej się nie troszczy, poczyniwszy już zapasy na rok cały. Stronicy wolnego handlu tuszą, że rok bieżący skłoni wszystkie Rządy europejskie do zaniechania tak nazwanego systematu *protekcji* rolnictw krajowych i przyjmie bezwzględnie zasadę wolnego handlu zbożowego.

— Obecna drożyzna zboża i pewność zysków z uprawy tego produktu, nawet w latach zwyczajnych, zachęciły farmerów irlandzkich do pilnego zajęcia się tym przedmiotem; poczyniono przygotowania do zaprowadzenia uprawy na wielkich obszarach gruntu, które dotąd stały odłogiem, gdyż w ostatnich kilkudziesięciu latach rolnicy bardzo mało sieli zboża, ledwo mając go na własną potrzebę. Ten popęd dany w Irlandyi rolniczemu przemysłowi, jest też jednym z dobroczynnych skutków zasady wolnego handlu i dzielniej zapewna nad wszystkie dotąd przedsiębrane środki, przyłoży się do polepszenia bytu irlandzkiej ludności.

Londyn, 19 Września. W tych dniach, w Balmoral, gdzie teraz jest Królowa, zapalił się dom, zamieszkały przez robotników i dotykający nowo-budującego się pałacu. Xiążę Albert z młodą Następcą Tronu czynnie dopomagali do ratowania i nosili wodę. Królowa sama zarządzała środki ratunku. Pożar wprędce był ugaszony.

— Umarł Gubernator hotelu inwalidów w Greenwich, admirał białej bandery, sir Ch. Adam.

— Dwór zabawi w Balmoral do końca Września lub do pierwszego tygodnia przyszłego miesiąca. Lord Palmerston wyjechał 16 b. m. z Londynu do Balmoral, gdzie zmienił lorda Granville w charakterze Sekretarza Stanu przy boku Królowej.

— Cholera zjawiała się po wielu już miastach. W Newcastle jest nieporównanie silniejsza, niż była w roku 1831; wtenczas w dwóch pierwszych tygodniach umarło tylko 60, teraz od 1 po 14 b. m. umarło już 214 osób. (P. P.)

FRANCYA.

PARYŻ, 20 Września. Umysły zdają się uspokajać we względzie kwestyi Wschodniej. Sądzą, że niemało się do tego przyłożył artykuł gazety *Assemblée Nationale* (zwykle dobrze świadomej rzeczy politycznych), która czyni uwagę, że pięć wielkich Mocarstw są z sobą w zgodzie i ztąd, z większą niż kiedy pewnością, wnosi że pokój będzie utrzymany. Taż gazeta z pewnością twierdzi, że jeżeliby to było uznaniem za konieczne dla otrzymania przyjęcia przez Sułtana bez zmiany noty wiedeńskiej i dla zaspokojenia go we względzie fermentacyi własnych jego poddanych, floty sprzymierzone wejdą do Bosforu.

Na dzisiejszej Giełdzie 4½ procentowe 101 frank 75 centimów, 3 procentowe 77 franków 10 centimów.

— Minister Spraw Zagranicznych bawi zawsze jeszcze na wsi, gdzie go zatrzymuje dolegliwa słabość oczu. Zastępowany jest przez P. Thouvenel.

— Prefekt Departamentu Hérault zmuszony był rozwiązać trzy Rady Muncypalne w swoim Departamencie, których członkowie odmówili znajdowania się na obchodzie rocznicy 15 Sierpnia, (imienin Cesarza). (P. P.)

TURCYA.

Korrespondencye rozmaitych gazet z Konstantynopola dochodzą do 8 Września. Dotąd niewiedziano w Stambule, jakie w Europie sprawiło wrażenie odmówienie przez Portę podpisania noty Wiedeńskiej.

Nowy manifest Sułtana do narodu ukazał się nakoniec. Nie jest on w tak wojowniczym duchu jak się spodziewano, jest wszakże bardziej energiczny niż pierwszy.

Pogłoska, jakoby generał hiszpański Prim miał wejść do służby tureckiej, okazała się mylną. Gazeta francuzka Stambulska twierdzi, że generał ten ma od swego Rządu polecenie zbadania, jakie są zasoby wojenne Turcyi. Ostatnimi czasy P. Prim wyprawił oficera ze swego orszaku z depeşami do Madrytu. Co wszakże sprawiło pewne wrażenie, jest to że kapitan angielski Rhodes połączył się z generałem Prim. — Jenerał O'Donnell wrócił ze swej wycieczki do Bulgaryi; bawił od ośm dni w Szumli.

— *Times* daje następne nowiny z Konstantynopola, z dnia 5 Września: „Żadna w położeniu rzeczy nie zaszła zmiana. Uzbrojenia posuwane są czynnie. Część wojsk egypckich

skierowana została na Warnę. Wycierpiała ona okrutną epidemiją; gorączki grassują zawsze pomiędzy ekwipażami obu flott. Admirał angielski zakupił znaczne zapasy węgla. Bitwa zaszła między Turkami i Majtkami francuzkiemi. Fanatyzm Turków z każdym dniem się wzmacnia.»

— Piszą z Konstantynopola, 5 Września, że lord Carlisle, który, jak mniemano, zmieni tu lorda Redcliffe, wyjechał do Aten.

— Donoszą z Bucharestu 2 Września, że Porta zażądała od Rządu Serbskiego wypłaty haraczu za lat dziesięć z góry.

— Z Belgradu, z dnia 4 b. m., piszą, że Reszid-pasza zapotrzebował od sprawującego interessa Serbii oświadczenia się wyraźnie, jaką postawę zachowa Serbija w razie wojny. Odpowiedziano, że Serbowie nie mogą walczyć przeciw Rosyanom, swoim jednowiercom, ale że Rząd gotów jest dać zobowiązanie, iż również nic nie będzie przedsięwziął przeciw Porcie. (J. de S.-P.)

— Bey Tunisu zawiadomił, że jego korpus posiłkowy jest w gotowości, ale że braknie mu na środkach przewiezienia go do Konstantynopola. Sultan rozkazał przygotować kilka statków parowych dla sprowadzenia tego korpusu. (P. P.)

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, 22 Września. Dziś Cesarz Jmć z Cesarzową wyjeżdża do Departamentów północnych; zwiedzi, Lille, Dunkierkę, Boulogne i oboz pod Helfaut. W tej ostatniej miejscowości Cesarz będzie powitany przez margrabię Worcester w imieniu Królowej Angielskiej.

LONDYN, 21 Września. Królowa zakupiła rozmaitych przedmiotów na wystawie Dublińskiej za 8,000 funt. sterl. (45,000 rubli sr.)

— Times zaprzecza wiadomości danej przez rozmaite gazety, jakoby od roku 1854 miały być puszczone w obieg monety dziesiętkowej stopy.

Taż gazeta, pod tytułem GABIOSTWO, (Gobemoucherie) nasміewa się z gazet Paryzkich, które, przez zwykłą niewiadomość rzeczy angielskich, wzięły Pana Reeves, za gońca Gabinetowego, wysłanego do Stambułu z depezbami. (Patrz № poprzedz. str. 450.) Pomieszano w tym przypadku Radę Tajną, której P. Reeves jest pisarzem, z Radą Gabinetową i z urzędnika sądowego, zrobiono Agenta dyplomatycznego.

MADRYT, 16 Września. Dziś o godzinie 6 wieczorem Królowa odbyła wjazd uroczysty do stolicy w powrocie z letniej rezydencji.

— Dziś przybył tu P. Calderon de la Barca i objął portfel Spraw zagranicznych.

— Depesza telegraficzna, wyprawiona z Madrytu 19 Września, donosi, że Gabinet, którego P. Lersundi był Głową, podał się do dymissyi, i Królowa takową przyjęła, i wezwła hrabię San Luis (Sertorius) do złożenia nowego Ministerstwa. Hrabia przyjął to polecenie i złożył przysięgę na godność Pierwszego Ministra, oraz podał: Pana Castro, margrabię de

Girona na Ministra Sprawiedliwości, P. Roca de Togorès margrabię de Molins na Ministra Marynarki, P. Domenech, Prac publicznych i tymczasowo Skarbu, i generał-porucznika Blazer, Wojny. Królowa przyjęła te przedstawienia. Sądzą że dotychczasowy Minister Prac publicznych P. Collantès pozostanie jako Minister Spraw Wewnętrznych. Prawdziwa przyczyna tego przesilenia niewiadoma; sądzą, że sama Królowa dała do zrozumienia Ministrom, iżby się usunęli, albowiem Gabinet Lersundi okazał się niezdolnym do rozstrzygnięcia ważnych kwestyj, które w tej chwili Rząd ma do załatwienia. 7 b. m. umarł tu Poseł Sardyński baron Picolet d'Hermillion.

WIEDEŃ, 21 Września. Wczora o południu, Cesarz odjechał na powrót do Ołomuńca.

— N. Cesarz Jmć Rossyjski podczas pobytu w Ołomuńcu będzie mieszkał w wielkich pokojach pałacu Arcybiskupiego.

BERLIN, 23 Września. Wczora Xiążę Następca i Xiążę Fryderyk-Wilhelm wyjechali do Ołomuńca, i już przez depeszę elektryczną odebrano wiadomość że szczęśliwie przybyli. Sam Cesarz Austryacki spotkał Xięcia Następce na stacyi drogi żelaznej i odprowadzał go do przeznaczonego mu mieszkania. Wczora już Xiążę Adalbert Pruski wyjechał do Szląska na spotkanie Cesarza Jmci Rossyjskiego w przejeździe do Ołomuńca. Dowódca 6 korpusu, generał Lindheim, będzie towarzyszył Cesarzowi aż do granicy Austrii, wraz z Prezydentem prowincyi Szląskiej, który spotka J. C. Mość na granicy Pruskiej. Dziś wieczorem J. C. W. W. X. Katarzyna Michałówna, ze swym Małżonkiem, spodziewani są do Berlina z Weimar.

STOCKHOLM, 14 Września. Cholera zawsze się jeszcze wzmaga. Od zjawienia się jej w naszej stolicy po dziś było 2,721 chorych, a 1,521 umarło.

TURCYA. Piszą z Konstantynopola, 5 Września, że wszystkie wojska egypckie miały 14 b. m. zabrać się na turecką eskadrę i odpląć na Czarne morze, (zapewna do Warny?) Wojska nieprzystają być posyłane do Szumli.

— Reszid-pasza i Seraskier oświadczyli Dywanowi, że wyjdą natychmiast do dymissyi, jeżeliby zamierzano uczynić jakiegokolwiek ustępstwa od ultimatum tureckiego.

— 30 Sierpnia Sultan odbył przegląd floty tureckiej i był przyjęty z największym zapalem.

— Komendant Warny odebrał rozkaz zgromadzenia w tej twierdzy zapasów żywności na 12,000 ludzi.

— Donoszą z Alexandryi, 10 Września, że w Egypcie odbywa się nowy zaciąg wojsk dla posłania do Turcyi.

— Monitor Pruski ogłasza wiadomości otrzymane w Trieście ze Stambułu po 12 Września. Dla nadania większej mocy przełożeniom partyi pokoju, spodziewano się złożenia z urzędu Ministra Wojny i demonstracyi ze strony flott sprzymierzonych.

— Omer-Pasza był o tej dacie w Warnie.

(J. de S.-P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

W obecnym stanie dróg żelaznych w Europie, przy systemacie pociągów przyspieszonych, odległości między stolicami oznaczają się następnymi obrachowaniami czasu. Z Paryża do Berlina, przez Bruxellę i Koloniją, 45 godzin; z Londynu do Berlina 42, z Berlina do Wiednia 31, z Berlina do Petersburga 138, z Londynu do Munich 62, z Londynu do Wiednia przez Paryż, Strasburg, Munich, Salzburg, 119 godzin. Statki parowe Dunajskie stają z Wiednia w Konstantynopolu w przeciągu dni sześciu do ośmiu.

We Francji jest w ogóle 640,000 myśliwych, ale z tych tylko 160,000 mają prawne pozwolenia polowania, reszta poluje przez kontrabandę. Wartość dostawanej zwierzyny we Francji równa się summie 8,000,000 rubli srebrnych; bilet na prawo polowania kosztuje we Francji 6½ rubli srebrem, z tych 2½ przypadają na rzecz Gminy, a 3½ idą do Skarbu. To źródło przynosi Skarbowi 600,000 rubli sreb. a Gminom 400,000.

Żegluga napowietrzna znowu wychodzi na scenę. W tej chwili, w Ameryce, aeronauta Wise, szczerze pracuje nad urządzeniem *ballonu-pocztowego*, dla podróży do Europy. Ten ballon ma mieć 125 stop średnicy i potrzebuje do połowy tylko wypełniać się gazem, jeżeli nie ma się wznosić wyżej nad 3½ mile angielskie nad ziemię. Ballon ten z całym przyrządem i opatrzeniem będzie kosztował 20,700 dolarów i podług obrachowania aeronauty, może przewozić przez powietrze 34,375 funtów ładunku. Dla latania w żądanym kierunku P. Wise zamysła korzystać z prądów atmosferycznych, które, podług twierdzenia profesora Espy, panują na wysokości półczwartej mili ponad lądem Ameryki północnej i które przedstawiają możliwość żeglarzowi napowietrznemu kierowania na północo-wschód, północo-zachód, lub wprost na wschód. Za pomocą takich to prądów można będzie stanąć z Ameryki w środku Europy, we 24 lub mniej jeszcze godzin. P. Wise naprzód odbędzie na tej zasadzie próby w samej Ameryce i, jeżeli te się powiodą, nieomieszka puścić się na drugą stronę Oceanu Atlantyckiego.

Czytamy w gazecie *Droit Commun*, wychodzącej w Bourges: «Między mieszkańcami naszego miasta żywy interes wzbudzają abissynki przyjęte do klasztoru Sióstr Dobrego Pasterza, na ulicy Ambroix. Jest ich pięć, cztery są ledwo przy wyjściu z dzieciństwa, piąta ma około lat 18; ile można zrozumieć z jej tłumaczenia się znakami, była porwana od swego męża znad brzegów morza, przez kupca, który ją sprzedał. Są to doskonale exemplarze plemienia etyopskiego, ze ściśniętym czołem, wystającymi policzkowemi kośćmi, grubemi wargami i kędzierzawymi włosami. Wszystkie

te pięć kobiet zakupione zostały na targu niewolników przez jednego kapłana, włocho, który całe swe życie i mienie poświęca na wyzwalamie tych nieszczęśliwych stworzeń, które wykupiwszy, rozsyła po różnych klasztorach, dla przyjęcia ich na łono Kościoła, po należytem przygotowaniu w nauce religii.

«Młode abissynki nieraz ukazywały się na ulicach miasta naszego, i były podziwiane przez mieszkańców. Opowiadają, że kiedy zakonnice po raz pierwszy zaprowadziły je do wanny, murzynki te jęły wydawać żałośnie krzyki, powtarzając słowa «kupa manya,» zdołano nakoniec dać zrozumieć, że się im nic złego nie stanie. Wytlumaczyły potem, że w swej ojczyźnie widziały, jak tym sposobem krajowcy obmywali pojmanych białych, których potem piekli i jedli, i myślały, że po wannie ulegną temuż losowi.

«Zaczynają się już oswajać, lubią odwiedziny ciekawych a szczególnie drobne monety, które im daje każdy z odwiedzających. Wymawiają też po swojemu kilka słów francuzkich: «bonne Madame, bonne Monsieur» i t. d. Jak skoro zostaną cokolwiek przygotowane, sakrament Chrztu będzie im udzielony.»

Piszą z Neapolu, 29 Sierpnia: «Między Sarno i Scafati, na głębokości czterech stop, odkryto starożytną willę, której architektura podobna jest do stylu zabunowań Pompei; różni się wszakże arkami i pilastrami, na których się opiera.

«Dóm ten zachował się w całości, składa się z dziesięciu pokojów i obszernej sieni. Znalezione w nim dwie amfory, dwa narzędzia rolnicze szczególnego kształtu, skelet człowieka i skelet ptaka. Cała budowa napełniona jest wodą, sącząca się z Sarno i trudno zapewna będzie zachować ją w całości.»

W gazecie francuzkiej, wychodzącej na wyspach Towarzystwa, *Messenger de Tahiti*, piszą: «Od kilku dni tłumy skwapliwie zgromadzają się w magazynie tak zwanych *nowości* i gotowych strojów, odkrytym nad brzegiem morza, ze strony Faré-Utė. Dóm jeden handlowy w Sydney, w Australii, powziął szczęśliwą myśl, trafić w gust Tahitian, podając im za nader niższe ceny, wszystkie wymysły toaletowe Paryzkich i Londyńskich elegantek. Trzeba widzieć tłumy tahitian, a szczególnie tahitianek, wychodzących z radością twarzą ze sklepu, rozwijających na wiatr i słońce błyszczące suknie jedwabne, spodnie z fręzlami, chustki haftowane, szarfy, muśliny, blondy, korunki, a wszystko to jaskrawych kolorów, a wszystko za bardzo umiarkowane ceny, kiedy dawniej strojniesz tutejsze przypadkiem tylko, i to za ogromną płacę, mogły sobie dostawać coś podobnego. Niemasz wątpliwości, że dóm, który się puścił na tę spekulację, wyjdzie na niej doskonale i przykład jego będzie wprędce przez wielu naśladowany; Wyspy Towarzystwa, na których otworzył się tak korzystny rynek płodów Mody, zostaną zapewna stacją dla okrętów idących z Sydney do

Kalifornii i z wybrzeżów Ameryki do Australii. Znaczna część złota amerykańskiego, i australijskiego, które, tu pozostaje, przejdzie w tę gałąź handlu a mieszkańcy zyszcą, niemają, kształcąc swój smak na wymysłach europejskich Mody i Komfortu.»

Donoszą ze Stockholmu, z dnia 14 Września, że z powodu silnie grassującej cholery, kotlarze tutejsi nie mogą wystarczyć obstalunkom miedzianych blaszek, które noszą się na piersiach jako pewny ochraniający środek. W Istad fabrykant jeden wynalazł łożko dla chorych na cholere, dokoła jest przyrząd z cynku, napelniający się wodą gorącą, tak iż chory może być utrzymywany ciągle w temperaturze 50 stopni Réaumura.

ROZMAITOŚCI.

RZECZY PETERSBURSKIE. *X. H. Towiniński*

(wyjątek z listu na prowincyą.)

..... «Trzoda katolicka Petersburska może się poszczycić, iż jest w tej chwili nad inne uwzględniona faktem, który stanowić będzie epokę i w dziejach Kościoła i w dziejach naszej wymowy kazalnej. JWXdz Ignacy *Hołowiński*, Arcybiskup Mohylewski, Metropolita wszech w Państwie Rossyjskiem Rzymsko-Katolickich Kościołów, w dwóch parafialnych świątyniach tutejszej stolicy, miał już w ciągu zeszłego lata trzy kazania, i, jak z pewnością dowiadujemy się, da jeszcze posłyszeć trzy inne.

«Wymienić to imię, jest już dać wyobrażenie jak wysoce zbawienne w religijnem znaczeniu, jak wzniosłe pod względem krasomowy były te apostołskie wystąpienia uwielbianego Arcypasterza naszego. Umieszczamy tu krótki zarys treści trzech dotąd słyszanych kazań:

«Pierwsze kazanie JW. Arcybiskup, miał w kościele św. Katarzyny, w piątą niedzielę po Wielkiej nocy, dnia 24 Maja. Ta Niedziela poprzedza dwie uroczystości: dni krzyżowe, po łacinie *Rogationes*, przypadające w Poniedziałek, Wtorek i Środę, i uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, przypadającą we Czwartek. Ewangelia na owę Niedzielę zapisana jest u św. Jana w Rozd. 16, od wiersza 23—30, gdzie się czyni wzmianka o Wniebowstąpieniu Chrystusowem, «Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat a idę do Ojca,» szczególnie zaś uderzające są te wyrazy Zbawiciela: «zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje, da wam. Dotychczas ni o coście nie prosili w Imię moje, proście a weźmiecie, aby radość wasza była pełna.» Na takie zapewnienie Syna Bożego, wybierającego się napowrót do niebieskiego Ojca, gdzie w uwiemożnionej ludzkiej naturze, ma być naszym pośrednikiem i zastępcą, Kościół św. najskwapliwiej, w tych dniach, swoje potrzeby, nawet doczesne, jako to: o

urodzaże ziemskie, o zachowanie od wszelkich klęsk i t. d. w szczególnych modlitwach przedstawia Bogu w Imię Jezusa Chrystusa. Tu Arcypasterz wykazał początek, znaczenie i sposób obchodzenia dni krzyżowych (*rogationes*), a w wykładzie Ewangelii, która zaleca modlitwę, wykazał: potrzebę modlitwy, przymioty dobrej modlitwy; przyczyny, dla których modlitwa nasza nie zawsze wysłuchana bywa, skutki dobrej modlitwy, w końcu przydał pobudki do modlenia się, i wszystko zakończył pryncudowną modlitwą.

Drugie kazanie miał w tymże kościele 15 Sierpnia, na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Panny. Ewangelia w tym dniu czyta się ze św. Łukasza Rozd. 10 od wiersza 38—42, gdzie się opisuje bytność Chrystusa P. u Marty, staranie tej niewiasty około rozmaitej posługi, skarga jej na swoją siostrę Maryą, która, siedząc u nóg Zbawiciela, słuchała nauki i o nic się nie troszczyła, i pełna znaczenia odpowiedź Jezusa, że Marya najlepszą częstkę obrała, która od niej odjęta nie będzie. Text do kazania był wzięty nie z Ewangelii, ale z objawienia św. Jana Rozd. 12, wiersza 1: «I ukazał się znak wielki na Niebie: Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod jej nogami, a na głowie jej korona z gwiazd dwonastu.» We wstępie wykazał dawność czci Maryi w Kościele Chrystusowym, tak, że czas wprowadzenia uroczystości Wniebowzięcia w odległej starożytności z pewnością oznaczyć się nie daje. Namienił o przyczynach, dla których Marya nie tak umarła jak wszyscy ludzie, ale z ciałem do nieba wzięta została; wyjaśnił zwyczaj w Kościele Katolickim poświęcania w tym dniu ziół, kwiatów i owoców.

W samem zaś kazaniu głosił chwałę Maryi. Tam była przedstawiona jej wielkość jako Boga-Rodzicy. Syn Boży nie miał w niebie matki, a na ziemi ojca; Bóg Ojciec w niebie, Marya matka na ziemi, a synem Tego Ojca i Tej Matki, Bóg-Człowiek, Zbawiciel świata.

Tam były wyliczone Jej cnoty i zasługi, któremi się wzniosła nad wszystkie chory Anielskie i pozyskała tytuł Królowej Patryarchów, Proroków, apostołów, Męczenników, Wyznawców i wszystkich Panien, bo wszystkie cnoty i zasługi Wszystkich Świętych w Niej najczystszy i najświętszym zajaśniały blaskiem.

Tam Marya była ukazana jako druga Ewa, przedstawicielka wybawionego świata. Co rodzaj ludzki stracił w grzechu Ewy, to odzyskał w zasługach Maryi. Moc, którą Ewa dała piekłu swoim nieposłuszeństwem, Marya wydarła niewypowiedzianą uległością, cichością i pokorą, i tym sposobem skruszyła głowę węża.

Tam obraz Maryi, przyświecającej nakształt księżycy w nocy życia naszego, światłem od Boga wziętym, i łagodnym blaskiem ośmielającej oczy tych, którzy dla grzechów swoich nie odważają się spojrzeć na słońce Sprawiedliwości.

Tam niewymównie mile i wybitnie przedstawiona łaskawość i dobroć Maryi, jako pocieszycielki strapionych i ucieczki grzesznych. Nie ma takiego nieszczęścia, biedy i nędzy, której by ta czuła Matka nie uleczyła, nie osłodziła. Niema

takiego grzesznika, ani tak głębokiej rozpaczy, gdzieby Jej litościwa nie dosięgła ręka. Nie słyszano od wieków, żeby, kto się do Niej udaje, zginął; zbiera w około siebie wszystkie niemocy i potrzeby ludzkie, i Synowi je swemu przekłada, a Jej wstawienie się czegoż nie wyjedna u Syna? Litościwą, łaskawą i pełną dobroci jest dla wszystkich dziełek do Niej się tulących, nieubłaganą tylko, groźną i straszną „jako wojska uszykowanie porządne” dla tych, którzy osiągnęli na chwałę Jej Boskiego Syna.

Takimi uczuciami przejęty ku Matce Boskiej, otulającej płaszczem opieki cały świat chrześcijański; — bolał Arcypasterz i płakał na widok ostygającego dziś nabożeństwa, i zupełnego zubożenia ku tej jedynej nadziei wszystkich wiernych. Przypomniawszy sobie bractwa i pobożne praktyki, które bogobojni przodkowie nasi wprowadzili, a które dziś idą w zapomnienie, a z nimi i pomyślność z ziemi ulatuje; — dotknął i tego, jak dawniej młodzież kształcąca się pod opieką Niepokalanej Dziewicy, tej Stolicy Mądrości, była niewinna i czysta, i jak nauka jej była bogobojną.

Nareszcie zwrócił mowę do niewiast dzisiejszych, i ze smutkiem napominał jak są dalekiemi od najczystszej wzoru Maryi, od Jej skromności, cichości, pokory, łagodności i niewinności, — i zakończył rzewną i pełną uniesień modlitwą do Najświętszej Dziewicy.

Trzecie kazanie miał w Kościele św. Stanisława dnia 23 Sierpnia; była to Niedziela 11 po Zielonych Świątkach, na którą się czyta Ewangelia ze św. Marka Rozdz. 7, od wier. 31—37. W tej Ewangelii opisany jest cud Chrystusa Pana uzdrowienia w granicach Dekapolskich głuchoniemego; w homilii przeto na tę Ewangelię opisał stan głuchoniemych w porządku przyrodzonym, a w zastosowaniu mówił o głuchoniemocie duchownej: zkąd pochodzi, żeśmy głusi i niemi na rzeczy wiary, jak oplakany jest taki stan, jakie sposoby wyratowania się z niego, jak drogim dla nas jest dar mowy, — na co go używać należy, — jaką jest niewdzięcznością obracać na obrazę Boga i szkodę bliźniego, co na nieszczęście bardzo często się zdarza; — i tę naukę zakończył modlitwą na ten dzień od Kościoła przepisaną.

«Taka jest osnowa tego, cośmy z zachwyceniem z ust prawdziwie dobrego Pasterza naszego słyszeli, i o jakże słabe daje wyobrażenie tego uczucia, jakie każdy z nas doznał w świątyni i na długo z niej wyniósł. Kto nie słyszał X. Hołowińskiego kazającego, ten z żadnego zdania sprawy nie zdołał sobie dokładnego o tém utworzyć pojęcia. Żeby wszakże jak najogólniej określić ten dar genialny, przytoczę tu zdanie jednego zimnego obserwatora, wiele zazwyczaj wymagającego po wszystkim, co się publicznie ukazuje, *Pedanta* jednym słowem: «Łączy on w sobie (rzekł) wszystkie «zalety, wymagane przez Cyncerona w jego fizyologii doskonałego Mówcy.» I w rzeczy samej, wszystko tam tak stosow-

ne, tak harmonijne. Ujmująca powierzchowność, wystąpienie doskonałe, organ jędrny, donośny, pełny życia; nagięcia głosu i gesta tak naturalne, tak pełne godności i ożywionej powagi, bynajmniej niewyłączającej głębokiego czucia. To co do zewnętrznej *formy*. Ale czego Cyncero w ideale swoim nie skreślił, ani mógł przewidywać, — a co najszczególniej odznacza mowy tego znakomitego Męza, to ta obfitość namaszczenia, pochodząca z jedyne go źródła swego, Wiary prawdziwej, co tak wysoko stawi mówców chrześcijańskich, ponad wszystkimi ideałami pogańskiej starożytności.

Pod względem literackim, ze stanowiska Sztuki, X. Hołowiński zbyt jest znanym jako Pisarz, iżby się trzeba rozciągać nad tego rodzaju zaletami kazań jego. Każdy sobie wyobrazi jakie mogą i jakie muszą być kazania autora «Pielgrzymki,» natchnionego poety «Dzieciątka.» Ale wspomnę tylko o jednym rysie, mało dotąd znanym, bo w innych utworach jego dotąd ogłoszonych, nie było może dość obszaru ku temu. Chcę mówić o języku, o cudnej polszczyźnie, którąśmy słyszeli. Z właściwym sobie, jako wzniosłemu Artyście taktem, X. Metropolita zrozumiał, że nauka z ambony jest najstosowniejszym polem do odświeżenia i rozwinięcia mało już dziś kornu znanych, a mniej jeszcze użytkowanych, skarbów dawnej mowy ojczystej. Mnóstwo było miejsc, w których zdawało się nam słyszeć mówiącego Skargę.

Próżnym byłoby usiłowaniem chcieć opisać to głębokie wrażenie, jakim tłumy słuchające go były przejęte, i które żywo odbijało się w całej ich postawie. Naprzód już rozrzewniającem było widzieć tak wysokiego dygnitarza Kościoła, przywdziewającego stulę skromnego nauczyciela ludu. Potem, w miarę jak mówił, namaszczenie od mówcy udzielało się stopniami słuchaczom, gorąca pobożność ogarniała ich dusze, i podnoszona bez przerwy elektrycznym prądem cudnej wymowy, dochodziła do zachwyty, który nakoniec przesilał się i wylewał we łzach rozrzewnienia, kiedy Arcypasterz kończył natchnioną apostrofą do Tego, w którego imieniu przemawiał.

Xiędz Hołowiński nie czyta swoich kazań, nie ma nawet z sobą rękopisu; wszystko to jest wysłowione z pamięci, a w tej mowie, która zwykle trwa przeszło godzinę, niemasz najmniejszego zachwiania się; jest to, jak powiedziałem ciągle a nieprzerwany prąd wymowy. Chcę wierzyć, że wszystko, cośmy słyszeli, było napisane, ale nie mogę się obronić od wątpliwości w tym względzie, tak dalece większa część zdawała się być odgłosem chwilowego natchnienia, a to się mogło stać nawet mimo chęci i wiedzy samego mówcy. Kazania te będą zapewne drukiem ogłoszone, znajdują się w ręku wszystkich i wszyscy wezmą udział w uwielbieniu naszym; ale udział ten nigdy nie będzie zupełnym; nie zdoła ponowić w całości tego wrażenia, jakiegośmy doznali, słysząc je z ust jego samego. M.